

Czy zwierzęta mają duszę?

Podobno to przywilej jedynie człowieka ,ale?

Ja wytłumaczyć zjawiska o których napiszę poniżej:

Jednak nim opisze samo zjawisko, wrócę do Księgi Rodzaju.

To dla wielu ludzi najważniejszy przekaz.

Pismo Święte dla wielu osób jest niepodważalne w treści.

Popatrzmy zatem na słowa wspomnianej wyżej Księgi Rodzaju w części IX,8-12

Pozwolę sobie na ten krótki cytat:

„Potem Bóg tak rzekł do Noego i do jego synów:

„Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem które po was będzie, ze wszelką istotą żywą, która jest z wami:

Z ptactwem zwierzętami domowymi i polnymi jakie są przy was, ze wszystkimi które wyszły z arki z wszelkim zwierzęciem na ziemi.

Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”

Czy Bóg zechciałby z bezdusznymi istotami zawierać przymierze?

Zostawiam to Państwa refleksjom

Napiszę teraz o czymś co jednak wskazuje, że zwierzęta mają dusze.

Suczka wabiła się Polka

Sprawa dzieje się w Anglii stąd trochę zaskakujące imię suczki, ale rzecz nie w tym.

Nie chciała mieszkać z ludźmi, być może wiedziała jakim potrafi być człowiek. Mieszkała w lesie w kamieniołomach.

Jednak codziennie o określonej godzinie przychodziła pod dom pewnej pani, bowiem wiedziała, że czeka tam na nią przygotowane jedzenie.

Pozwalała się głaskać, jednak wolała życie na swobodzie.

Dzień był świąteczny, stąd też i jedzenie było bardziej świąteczne.

Dla Polki przygotowano kosteczki z kaczki.

Niestety nie pojawiła się.

Tak było przez dwa kolejne dni.

W domu słychać było jednak skowyt i drapanie do drzwi.

Córka osoby która karmiła Polkę, wsiadła na rower, aby zobaczyć czy przypadkiem stworzeniu nic się nie stało.

Po drodze spotkała miejscowego nauczyciela, ten zaś poinformował ją ,że Polkę potrafił kierowca i pewnie skończyła swoje życie gdzieś w lesie.

Wieczorem podobnie skowyt się powtórzył.

Pani karmiąca stworzenie wybrała się wieczorem do lasu wraz ze swoim mężem, wzięli latarkę i poszli na poszukiwanie Polki.

Wołanie nie dało rezultatu choć ciągle było słychać cichy skowyt.

Kiedy dotarli do wyrobiska zobaczyli martwą Polkę, a do jej sutek przyczepione trzy szczenięta, niestety dwa były już martwe z głodu.

Jedno udało się uratować.

Suczkę zagrzebali w lesie.

To psia matka wolała do jeszcze żyjącego szczeniaka.
Nie powtórzył się już psi skowyt.
Będę ciągle zadawać pytanie
Czy zwierzęta mają duszę?
Skąd ta troska psiej matki?
Na podstawie książki „Dusza zwierząt” autor: Jean Prieur
Będę wracać do tego tematu, mnie jest on ogromnie bliski.

Cecylia Wielgoradesz